

Dorobek, Franciszek

Kulturotwórcza i społeczna rola Festiwali im. Władysława Broniewskiego

Notatki Płockie 15/1-55, 40-43

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kulturotwórcza i społeczna rola Festiwalu im. Władysława Broniewskiego

Ogólnopolski Festiwal Poezji im. Władysława Broniewskiego w Płocku posiada już ugruntowaną w kraju popularność. Władze miejskie w trosce o pamięć swojego Honorowego Obywatela, wielkiego poety i rewolucjonisty, podjęły uchwałę, celem której było między innymi zachowanie pamiątek i szerokie popularyzowanie poezji Władysława Broniewskiego. Był to rok 1962. Rok śmierci autora poematu „Mazowsze”. Na domu rodzinnym odsłonięto tablicę pamiątkową. Zespół ciągów spacerowych nad Wisłą nazwano: Aleją Władysława Broniewskiego. Jego imieniem nazwano Szkołę Podstawową w Radziwiu i Spółdzielnię Pracy. Rada Pedagogiczna i młodzież Liceum im. Władysława Jagiełły uczyły pamięć swego wychowanka tablicą pamiątkową wmurowaną na frontonie szkoły. Dom rodzinny poety poddano remontowi kapitalnemu oraz modernizacji i umieszczono tam Bibliotekę Pedagogiczną i Klub Nauczycielski.

Ogólnopolski Festiwal Poezji im. Władysława Broniewskiego w swojej formie, treści i zakresie wyrósł w sposób naturalny z konkursu recytatorskiego, najpierw obejmującego swoim zasięgiem miasto i powiat (1963 r.), później w 1964 roku zorganizowany został w skali wojewódzkiej. Pierwsze dwa konkursy odbyły się w Liceum im. Wł. Jagiełły.

W roku 1965 Konkurs Poezji Władysława Broniewskiego zostaje przemianowany na Festiwal Poezji Wł. Broniewskiego. Ustanowiono nagrody Złotego, Srebrnego i Brązowego Liścia Dębu. Po raz pierwszy Festiwal, za zgodą Ministerstwa Kultury i Sztuki, ma charakter ogólnopolski. Nowością był również udział amatorskich teatrów poezji.

Na Festiwal zgłosiło się ponad 40 recytatorów reprezentujących 8 województw oraz 7 teatrów poezji. O ile w poprzednich konkursach repertuar wypełniała jedynie twórczość Władysława Broniewskiego, to już w 1965 roku oprócz poezji Broniewskiego wystąpili recytatorzy z wierszami poetów współczesnych.

Rok 1966 był rokiem dalszego wzrostu popularności Festiwalu. Zgłosiło się 61 recytatorów reprezentujących 9 województw, a więc 25 amatorów z placówek kulturalnych kraju, 20 uczniów szkół ogólnokształcących i zawodowych, 13 studentów wyższych uczelni oraz 3 aktorów. Zorganizowano 12 spotkań poetów i recytatorów ze społeczeństwem miasta, powiatu oraz Gostynina i Sierpca. Na przedstawieniu galowym, oprócz recytatorów i aktorów, wystąpił Teatr Poezji Płockiego Domu Kultury z montażem poetyckim twórczości Władysława Broniewskiego.

W piątą rocznicę zgonu poety w dniach 10 i 11 lutego 1967 roku zorganizowano Festiwal na nieco innych zasadach. Przede wszystkim zmieniono tytuł festiwalu. Nazwany został Festiwalem Polskiej Poezji Współczesnej im. Władysława Broniewskiego. Protektorat nad Festiwalem objął Minister Kultury i Sztuki — Lucjan Motyka. Współorganizatorami imprezy oprócz Prezydium Miejskiej Rady Narodowej byli: Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Mazowieckie Towarzystwo Kultury i Towarzystwo Naukowe Płockie. Powołano dwa komitety: honorowy i organizacyjny. Festiwal składał się z trzech części: koncertów poetyckich w szkołach i ośrodkach kultury w Płocku oraz regionie płockim z udziałem kilkudziesięciu poetów i recytatorów; Sesji popularno-naukowej, na której wygłoszono następujące prace: profesora dr Jana Zygmunta Jakubowskiego — O potrzebie badań nad twórczością Władysława Broniewskiego, mgr Feliksi Lichodziejewskiej — Program poetycki Wł. Broniewskiego, mgr Rocha Sulimy — Poezja Władysława Broniewskiego wobec tradycji ludowej. Trzecią część stanowił wieczór uroczysty Festiwalu Polskiej Poezji Współczesnej z udziałem poetów, artystów i recytatorów-laureatów krajowych konkursów recytatorskich.

Festiwal 1967 był bez wątpienia największą imprezą do chwili obecnej. Było to właściwie święto polskiej poezji współczesnej, gdyż nie posiadał on elementu współzawodnictwa wśród recytatorów, którzy w Festiwalu wzięli udział na zasadzie zaproszenia. Byli to bowiem laureaci ogólnopolskich konkursów poezji. Odkrywczą cechą imprezy była niewątpliwie inicjatywa zainteresowania katedr uniwersyteckich badaniami naukowymi twórczości Władysława Broniewskiego. Plonem Festiwalu było wydanie w pięknej szacie graficznej przez Mazowieckie Towarzystwo Kultury tomu obejmującego prace sesji popularno-naukowej, jaka się odbyła w dniu 11 lutego 1967 roku w sali Liceum im. Wł. Jagiełły.

Podobnie do poprzedniego, jedynie przy skromniejszym udziale literatów, przebiegał Festiwal w roku 1968. Na sesji popularno-naukowej wygłoszono następujące prace: Seweryn Pollak — O przekładach poetyckich Broniewskiego, mgr Jan Witan — Prostota doskonałości peryklejskiej (o poezji Władysława Broniewskiego, i jej powinowactwach z wyboru), mgr Jadwiga Zachorska — O liryce osobistej Broniewskiego. Należy ubolewać, że materiały te nie zostały opublikowane.

VII Ogólnopolski Festiwal Poezji Zaangażowanej im. Władysława Broniewskiego, który

odbył się w lutym 1969, w swoim charakterze odbiegał od dwu poprzednich. Zmieniono przede wszystkim tytuł Festiwalu. Wrócono do koncepcji oceny recytatorów i teatrów poezji. Poziom zarówno recytatorski jak i teatrów poezji był różny. Niemniej liczba recytatorów jak i teatrów poezji była pokaźna i niewątpliwie wskazywała na duże zainteresowanie imprezą w kraju.

Tegoroczny VIII Festiwal Poezji im. Władysława Broniewskiego oparto na innej zgola koncepcji przestrzennej. Zlokalizowano bowiem konkurs recytatorski w Sierpcu, a występy teatrów poezji w Gostyninie. Koncert galowy odbył się w Płocku. Niezależnie od imprez głównych w ciągu 2 dni odbywały się ugruntowane dobrą tradycją imprezy towarzyszące, a więc spotkania z pisarzami, koncerty środowiskowe w samym Płocku jak i regionie.

Ciekawym i dobrze zorganizowanym był program poetycki „Anka” w Muzeum Mazowieckim. W dniu 6 tego 1970 roku w sali muzycznej Powiatowego Domu Kultury w Sierpcu odbył się konkurs recytatorów.

Wzięła w nim udział 10-osobowa grupa z następujących miejscowości:

Bierutów woj. wrocławskie, Inowrocław, Jarosław, Katowice, Kluczbork, Kraków, Leszno Wlkp., Lublin, Ostrołęka, Płock, Poznań, Rzeszów, Sanok, Sierpc, Szczecin, Szczecinek, Słupsk, Sochaczew, Warszawa—Radzymin.

Łącznie osób zgłoszonych — 29. Brało udział 19 osób.

Ciężkie warunki komunikacyjne sprawiły, że na konkurs nie dojechało 10 osób. Najwięcej reprezentantów było z miast Polski południowej i północno-zachodniej. Niepokaźna grupa z województwa warszawskiego, a zupełny brak Warszawy. A przecież w Festiwalach lat 1965, 1966 posiadał Płock i Warszawa bardzo liczne ekipy recytatorskie, nie mówiąc już o innych dużych ośrodkach. Oczywiście przewagą tegorocznego Festiwalu jest jego szerszy środowiskowy zasięg. Oprócz dużych ośrodków miejsc jak Kraków, Katowice, Rzeszów i Szczecin reprezentowane były miasta mniejsze. Zjawisko moim zdaniem bardzo pokrzepiające i godne podkreślenia.

Niezależnie od ilości miejscowości również dużym walorem Festiwalu była szeroka gama prezentowanych utworów różnych autorów. Wymienimy poetów, których twórczość zgłosili w swoich repertuarach recytatorzy: J. Afanasjew, K. Baczyński, W. Biernacka, Wł. Broniewski, E. Bryll, B. Cendrars, K. I. Gałczyński, J. Gałkowski, J. Górec-Rosiński, St. Grochowiak, J. Harasymowicz, Zb. Herbert, N. Hikmet, J. Iwaszkiewicz, W. Kozioł, T. Kubiak, A. Kurczyna, Cz. Kuriata, B. Leśmian, T. Łopalewski, Papusza, M. Piechal, St. Piętaś, H. Poświatowska, T. Różewicz, I. Sikirycki, Cz. Słęzak, T. Słowiak, A. Stera, W. Szymborska i J. Tuwim. Najwięcej utworów zgłoszono w repertuarze Wł. Broniewskiego, T. Różewicza, W. Szymborskiej, K. I. Gałczyńskiego, K. Baczyńskiego.

Ta długa lista poetów i to w przygniatającej większości współczesnych, lub może lepiej współcześnie żyjących i tworzących kładzie kres niesprawdzonym, a usilnie kolportowanym opiniom o zupełnym niezrozumieniu przez społeczeństwo, a zwłaszcza młodzież poezji współczesnej, o braku zainteresowania się tą poezją.

Przykład plockiego Festiwalu mówi o czym innym. I to jest prawdziwe i niezmiernie pocieszające, inspirujące do rozwijania szerzej i głębiej w ruchu recytatorskim pięknej, polskiej poezji współczesnej.

Jak powiedzieliśmy „dzień recytatorski” zorganizowano w Sierpcu. I tutaj kilka uwag krytycznych pod adresem sierpeckich organizatorów. Poezja stanowi tę dziedzinę sztuki, do której stosunek zarówno jednostki, jak i grupy powinien być bardzo osobisty, a nawet intymny. I tak zawsze jest, jeśli ręką sięgamy po tomik wierszy. W wypadku zbiorowego odbioru utworu poetyckiego, recytowanego przez aktora, czy amatora-recytatora współgrają ze sobą talent, ekspresja, interpretacja i inne walory odbiorcy, jego ubiór, postawa itp. ale również miejsce i estetyczny walor tego miejsca. Otóż dekoracje estrady, skąd rozlegały się piękne strofy Wł. Broniewskiego, była nie do zniesienia. Nieudolnie namalowany portret poety, z brudnymi bocznymi planszami i wycinankami kurpiowskimi dopełniało hasło Festiwalu niezgrabnymi literami wypisane na lichym papierze. Impreza była słabo zapropagowana. Odbywała się na marginesie dnia sierpeckiego. Jedyne przemila widownia ujmowała swoim zachowaniem i zasłuchaniem.

Poziom recytacji, aczkolwiek różny, trzeba ocenić wysoko. Były nawet poza nagrodzonymi i wyróżnionymi recytacje niektórych autorów bardzo dobre.

Jury, pierwszy raz chyba w plockim Festiwalu przyjęło właściwe kryteria oceny. Brano pod uwagę dobór repertuaru, kultury słowa i interpretację tekstu. Jury przyznało nagrody:

I. Wawrzyńcowi Szuszkiewiczowi z Krakowa za recytację utworów: Wł. Broniewskiego „Lisopady”, J. Afanasjewa „Pęki białych róż”, J. Tuwima „Nie wiem jak to wyrazić”.

II. Irenie Skwarek z Katowic za recytację utworów: E. Brylla — „Życie”, T. Różewicza — „Równina”.

III. Jackowi Jasikowi z Lublina za recytację utworów: T. Różewicza — „Powrót”, „W środku życia”, Wł. Broniewskiego — „Nieraz wcześniej...”

Wyróżnienia przyznano Lechowi Łuczakowi z Poznania za wiersz: Wł. Broniewskiego „Brzoza” i A. Kurczyny „Moja prowincja 57”, oraz Ireny Kayzer ze Szczecina za udział w koncercie galowym za poszukiwania formalne i repertuarowe w utworach I. Sikiryckiego „Piosenka o dobrych Niemcach”, J. Tuwima „Ewa” i J. Gałkowskiego „Dzień Urodzin”.

Drugi dzień Festiwalu odbywał się w sobotę 7 lutego 1970 roku w Gostyninie. Do współza-

wodnictwa stanęło 12 teatrów poezji. Rekordowa liczba w dotychczas organizowanych festiwalach. Były to: Teatr Poezji „Sonda” Pałacu Młodzieżowego w Katowicach, Teatr Publicystyczny „Forum” Z.Z.P.P.S.i.C. z Bytomia, Mazowiecka Estrada Poetycka z Sierpca. Teatr Poezji „Problemy” z Łodzi, Młodzieżowa Estrada Poetycka Z.D.K. z Nowej Huty, Teatr Publicystyczny „Kundlik” z Ryk, Teatr Jednego Aktora z Człuchowa, Teatr Studencki, „Et cetera” Z.S.P. z Rzeszowa, Teatr Małych Form z Biłgoraja, Studio Teatru Propozycji W.D.K. z Rzeszowa, Teatr Poezji „Bademus” z Rzeszowa, Studio Młodych Form „Zielone tarcze” ze Szczecina.

Dobór repertuaru był bardzo różny. Stanowi to zaletę, gdyby nie zbieżność tematyki i klimatu u większości zespołów. Martyrologia i okrucieństwa ostatniej wojny zawisły nad różnorodnym, prawdę trzeba przyznać repertuarem. Wiało na gostynińskiej scenie Powiatowego Domu Kultury grozą ponurej okupacji. Poziom teatrów poezji był bardziej wyrównany, niż poziom recytacji. Z wieloletnich festiwalowych doświadczeń wysnuć należy wnioski, iż ta trudna i ambitna forma prezentacji utworów literackich, w której zintegrowane są elementy plastyczne, muzyczne i sceniczne, zyskuje sobie zwolenników zarówno u twórców jak i słuchaczy. Wyciąga w proces twórczy większą liczbę uczestników i przez to w sposób daleko szerszy umasowia poezję, muzykę, plastykę i scenę.

Gostyniński dzień Festiwalu należy uznać za bezbłędny pod względem organizacyjnym. Gospodarze powiatu i działacze kultury dołożyli wszystkich sił, aby impreza spełniła swoje artystyczno-społeczne i polityczne cele. Miasto żyło Festiwałem i jego treści przeżywało w sposób bezpośredni.

Staranna, estetycznie przemyślana dekoracja pomieszczeń wspaniałego Domu Kultury, zorganizowanie stoisk z książkami, umiejętne i dyskretne propagowanie miejscowego sennickiego folkloru przez występy kapeli ludowej i sprzedaż oraz upominki wycinanki sennickiej, stwarzały klimat święta kultury. Serdeczna i spontaniczna gościnność gospodarzy od pierwszych powitalnych taktów kapeli ludowej do późnych, nocnych, tak nocnych godzin pracy Jury, była zaskakująca. W każdym razie poziom organizacji Gostynin może śmiało konkurować z prężnymi dużymi ośrodkami kultury.

W dniu gostynińskim Jury przyznało nagrody i wyróżnienia następującym teatrom poezji:

- I nagrodę otrzymała Młodzieżowa Estrada Poetycka Z.D.K. z Nowej Huty za inscenizację „Żołnierz, poeta...” K. K. Baczyńskiego w reżyserii J. Jun.
- II nagroda przypadła Teatrowi Poezji „Problemy” z Łodzi z „Koncert C-dur” Cz. Czubaka z reżyserii W. Szczotkowskiego.
- III nagrodę otrzymał Teatr Poezji „Bademus” za „Wita Stworza” K. I. Gałczyńskiego w reżyserii H. Gańdy.

Wyróżniono Teatr Małych Form z Biłgoraja, Studio Małych Form „Zielone Tarcze” ze Szczecina i Teatr Jednego Aktora z Człuchowa.

Trzeci dzień Festiwalu odbył się w Płocku. W godzinach popołudniowych w sali Kina „Przedwiośnie” zorganizowano koncert galowy, na który złożyły się występy nagrodzonych i wyróżnionych recytatorów oraz fragmenty nagrodzonych teatrów poezji, jak również świetnie przygotowany przez Estradę Warszawską montaż poetycko-wokalny czołowych artystów scen stołecznych. Płock przeżył na nowo wielką twórczość Wielkiego Syna miasta. W wypełnionej po brzegi sali, znów brzmiały strofy wspaniałej poezji Broniewskiego, które w serca i umysły chłonęli Płocczanie. Koncert galowy zakończył VIII Festiwal Poezji im. Wł. Broniewskiego w Płocku.

Spróbujmy zarysować wnioski, jakie nasuwają się po organizacji już 8 festiwalu. Jest rzeczą niewątpliwą, iż kulturotwórcza i społeczna rola festiwalu nie da się zakwestionować. Doświadczenia organizacyjne rokuja nadzieję na coraz większe wzbogacenie programu. Koncepcja rozszerzenia terytorialnego poszczególnych imprez festiwalowych, zastosowana w roku bieżącym, jest pomysłem iście genialnym i należy ją realizować w przyszłości. Posiada ona kilka zalet. Przede wszystkim rozkłada ciężar na trzy ośrodki, zmniejsza koszty, co nie jest obojętne, a przede wszystkim wciąga w oddziaływanie kulturalne małe ośrodki powiatowe. Ta aktywizacja tzw. prowincji w sensie kulturalnym posiada wielką nośność społeczną i polityczną. Rodzi zdrowe ambicje twórcze, odtwórcze i organizacyjne.

Dobrze i właściwie rozstrzygnięto hasło Festiwalu, które w ciągu 8 lat ulegało ciągłym przekształceniom. Nazwa ustalona w bieżącym roku jest najzupełniej prawidłowa i odzwierciedla treść imprezy.

Stale wzbogacanie środków informacji i propagandy, należy ocenić pozytywnie, aczkolwiek jest w tym zakresie jeszcze wiele do zrobienia, a możliwości i środków bardzo wiele. Emisja znaku Festiwalu, pieczęci pocztowej, plakatów, afiszów, ulotek itp. jakie zastosowano w 1970 roku uczyniło imprezę żywą i przyjemną.

Należy w większym stopniu zwrócić uwagę na większy i reprezentowany udział recytatorów i teatrów poezji z Płocka i regionu płockiego oraz z Warszawy. Udział recytatorów z naszej ziemi był żenujący. Należy wrócić do dobrych tradycji lat ubiegłych i organizować eliminacje środowiskowe, by najlepszych móc zaprezentować na Festiwalu. To winno być naszą ambicją, aby poezja Wł. Broniewskiego właśnie w jego rodzinnym mieście miał swoich wybitnych twórców. Trzeba również kontynuować rozpoczętą w 1967 roku inicjatywę badań literackich nad twórczością poety. Jest rzeczą zrozumiałą, że sesji naukowych i popularnonaukowych nie da się organizować każdego roku, ale w odstępach dwu-, trzyletnich są one najbardziej pożądane. Zainteresowanie tymi pro-

blemami katedr uniwersyteckich i młodych magistrów, czy doktorantów przyniesie obfity plon badaczy. Początek i to dobry został zrobiony. Należałoby rozważyć możliwość związania z Festiwałem Poezji im. Wł. Broniewskiego ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego organizowanego przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Wydaje się, że tradycja i popularność poc-

kiej imprezy w kraju, predysponuje ją do większego wzbogacenia w treści.

Na zakończenie nie z grzeczności i dobrego obyczaju, ale z wewnętrznego przekonania trzeba wyrazić uznanie organizatorom, a więc Wydziałowi Kultury P.W.R.N. i P.M.R.N. w Płocku oraz władzom Gostynina i Sierpca za pięknie zorganizowaną imprezę godną Wielkiego Poety. (fd)

FRANCISZEK MIDURA

Popularność sztuki ludowej a problem jej oceny

Zagadnienia kultury i sztuki ludowej często pojawiają się na łamach prasy, nie tylko pism fachowych i społeczno-kulturalnych, ale i codziennych. Śledząc w ciągu ostatnich kilku lat publikacje w tej dziedzinie łatwo możemy stwierdzić, że zajęcie się różnymi ludźmi tym problemem nie zawsze daje pozytywne rezultaty. Poważne obawy budzą szczególnie te publikacje, które w sposób powierzchowny i bez głębszego poznania sprawy próbują wyciągnąć łatwe uogólnienia, wnioski i analogie.

Towarzyszy temu niekiedy odkrywanie na nowo prawd znanych od dawna, lub bezkrytyczny stosunek do tzw sztuki amatorskiej czy nieuczzonej — utożsamianej często niesłusznie ze sztuką ludową.

Wydaje się niektórym, że jest to sztuka prosta, naiwna i nie wymagająca wiedzy oraz głębokiej znajomości techniki, tworzywa, wzorów ikonograficznych. Nie wdając się w szczegóły łatwo stwierdzić, nawet na konkretnych przykładach wśród twórców w powiecie sierpeckim, że sztuka ta posiada określone schematy, chociaż ulega stałym przeobrażeniom¹⁾.

Liczne przykłady świadczą o tym, że twórcy ludowi przekazują z pokolenia na pokolenie swoje umiejętności, znajomość tworzywa, technikę, typowe wzory, ujęcia itp.²⁾. Niektórzy badacze skłonni byli nawet widzieć w tym jakiś niezmienny i specyficzny styl, styl ludowy³⁾. W wielu dużych ośrodkach twórczości ludowej widoczne są także wzajemne wpływy twórców ludowych. Najczęściej młody i niedoświadczony artysta ulega wpływom znanego i bardziej wyrobionego kolegi. Tak było np. w Zawidzu, pow. Sierpc, kiedy w latach 1958—1960 znany i ceniony już rzeźbiarz Wincenty Krajewski zgromadził wokół swojego warsztatu kilku młodych



Rzeźbiarz ludowy z Zawidza — Wincenty Krajewski przy pracy

adeptów sztuki rzeźbiarskiej: Henryka Wierzchowskiego, Jana Krajewskiego, Stanisława Wierzbickiego.

Również w Sierpcu, jeden z najwybitniejszych reprezentantów tego ośrodka, Mieczysław Ruszkowski był inspiratorem i pierwszym surowym sędzią prac rzeźbiarskich swego siostrzeńca Czesława Kępczyńskiego i wnuczka Włodzimierza Kurowskiego. Przykłady te wskazują, że umiejętność w zakresie sztuki rzeźbiarskiej przekazywane są w sposób tradycyjny, z pokolenia na pokolenie, i że proces ten nie zawsze odbywa się w obrębie rodziny.

Obserwując te problemy często staramy się odpowiedzieć na pytanie: w jakim zakresie sztuka ludowa jest jeszcze sztuką warstwy chłopskiej, ludowej, małomiasteczkowej, sztuką ludu wiejskiego. Czy jest zrozumiałe dla wiejskiego

1) Por. F. Midura, Sylwetki współczesnych twórców ludowych w sierpeckim, Notatki Płockie 1968, nr 1.

2) W. Dynowski, Historycyzm w sztuce ludowej, Polska Sztuka Ludowa 1948 r., nr 7/8 — R. Reinfuss, J. Swiderski, Sztuka ludowa w Polsce, Kraków 1960, s. 146.

3) J. Grabowski, Zagadnienie stylu ludowego, Polska Sztuka Ludowa, 1948 r., nr 3.